

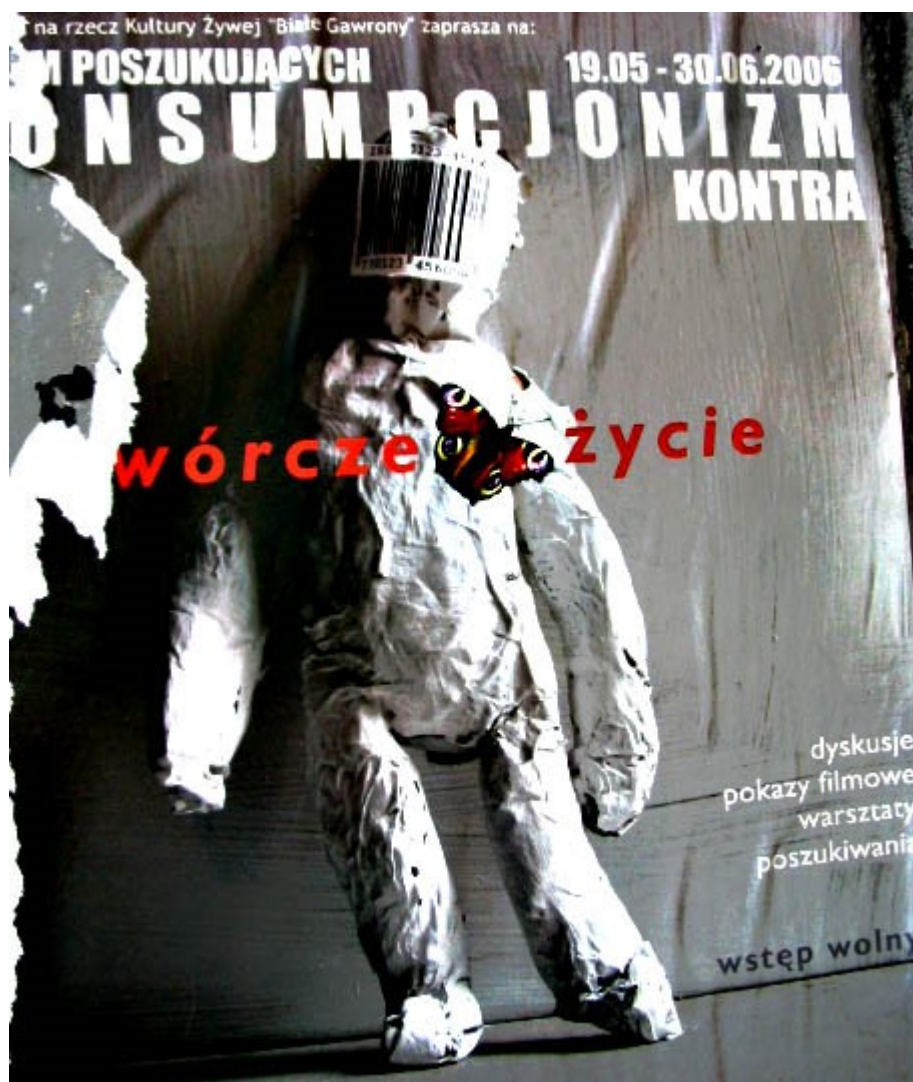
*Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą, i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.*

Mt 6, 19- 21; Łk 12, 33n.

## **/UCIECZKA Z BABILONU**

TEKST I ZDJĘCIA:  
MARCIN PINIAK

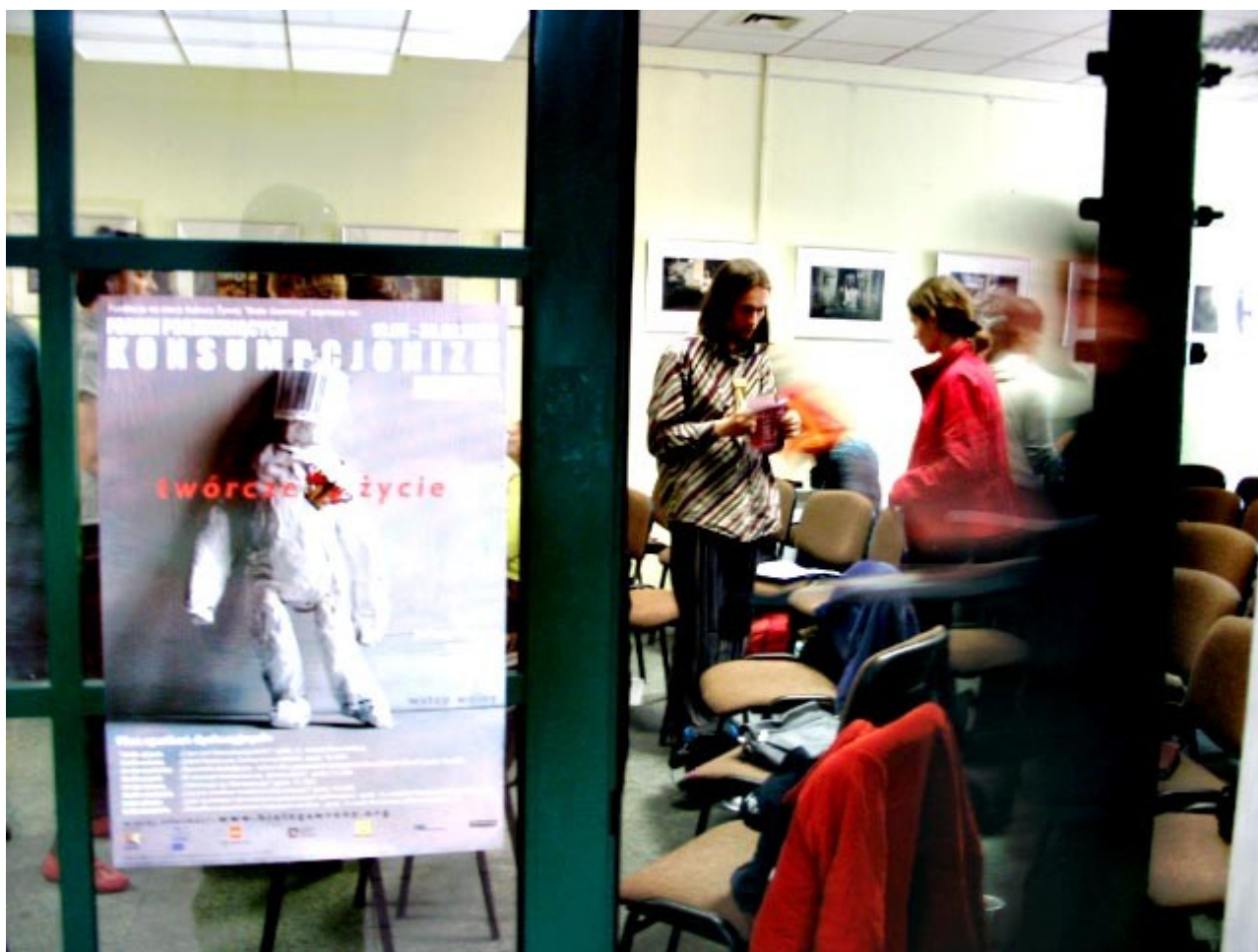
Rzeczy posiadają nas, władają naszym czasem, absorbują umysły, kreują właściwości samopoczucia. Nieskończoność rzeczy i potrzeb. Nieskończoność ukrytego w tym wszystkim cierpienia. Niezaspokojenie. Wreszcie potrzeba reakcji, ucieczki, odreagowania.



Trzeba to zauważyć. Rozpoznać. Obejrzeć w skali problemu. Konsumpcja - religia naszych czasów. Coraz bardziej natarczywy problem dla nas samych, dla tej planety. Kupowanie ucieczka. Kupowanie wypełnianie pustki. Kupowanie zastępowanie kontaktu z ludźmi, własnym wnętrzem, wszystkim wokół. Kupowanie - uzależnienie. Przestrzeń, w której żyjemy przeistacza się w jeden wielki klip reklamowy, komercyjny komunikat, który zdaje się mówić - Kup, kup, kup! Nabywanie iluzji dobrego samopoczucia, chwilowego zaspokojenia. Robienie zakupów jako ceremoniał, cywilizacyjny obrządek postmodernistycznego wykreowanego przez zachodnie media na ociekający szczęściem plastikowy funkcjonalny Eden. Nabywanie jako rozgrzeszenie win, zagłuszanie niepokoju. Szereg innych

funkcji, znaczeń, ról. Do tego wszystkiego to, co kupujemy, coraz częściej jest zwykłym bublek, tanią atrapą przypisanej wartości. Rzeczy posiadają nas, władają naszym czasem, absorbują umysły, kreują właściwości samopoczucia. Nieskończoność rzeczy i potrzeb. Nieskończoność ukrytego w tym wszystkim cierpienia. Niezaspokojenie.

Plakat na mieście: „Konsumpcjonizm kontra twórcze życie”. Organizator - Fundacja na rzecz Kultury Żywej „Białe Gawrony”. Jednak ktoś widzi, chce coś zrobić. Cała akcja składała się z szeregu pokazów, dyskusji i akcji zogniskowanych wokół tematu konsumpcjonizmu. Jedno ze spotkań dotyczyło alternatywnych stylów życia. Spotkanie odbyło się w Art Center Łodzi, w które mieści się na terenie upadłej fabryki. Na sali zebrało się około 40 osób w różnym wieku, z różnych środowisk.



### **Alternatywa według Lanzy del Vasto**

Pierwszy mówca Marek Przepiórka żył przez kilka lat we Francji w wspólnotce KORAB stworzonej przez Lanżę del Vasto. L.D Vasto urodzony na Sycylii od młodych lat szukał odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie wyrządzają sobie tyle cierpienia i nie uzyskał odpowiedzi zarówno ze strony religii katolickiej jak i filozofii zachodniej. Opuścił Europę i wyjechał do Indii zostając uczniem Gandhiego. Przy nim odnalazł prawdziwe znaczenie chrześcijaństwa i ewangelii. W 1948 roku założył pierwszą społeczność opartą na idei „no violence” czyniąc żywą ideę funkcjonowania ludzi w

społeczności bez przemocy i aparatu przymusu. Działo się to w czasie, gdy zachodnie państwa kolonialne zaczęły zdawać sobie sprawę z konsekwencji ekspansywnej polityki terytorialnej.

M. Przepiórka jest tłumaczem filozoficznej spuścizny L.D.Vasto min. analizy filozofii cywilizacji, i orędownikiem jego przesłania dla świata. Mówił, że u podstaw cywilizacji, w której przyszło nam funkcjonować leży ekonomiczny podbój świata, rola rynku jako decydenta a nad wszystkim czuwa Merkurj - Bóg kupców i złodziei. Istnieją dla społeczeństwa dwa fundamentalne priorytety - pożądaj i konsumuj, które wbija nam w głowy telewizja. Przed laty nie mógł się odnaleźć w PRL - owskiej rzeczywistości i gdy tylko natrafiła się okazja uciekł na Zachód do Francji. Szybko przyszło rozczarowanie. Mityczny obraz pielęgnowany w komunistycznej Polsce pękł niczym bańka mydlana.

W taki sposób trafił do KORAB - a. Na początku szok. Życie jak w XIX wieku. Bez prądu, maszyn, komputerów. Według maksymy Del Vasto: „Używaj maszyny, gdy ci jest użyteczna, lecz wyrzuć ją, gdy staje się niezbędna.” Niektóre radykalne wspólnoty w ogóle odrzuciły technologię i zdobywcze naszych czasów. I te o dziwo przetrwały, większość, które zdecydowały się na unowocześnienie przestawało istnieć. Priorytety wspólnoty to praca fizyczna, bez maszyn, mieszkańcy wytwarzają narzędzia sami. Uprawy ekologiczne, dostosowane często do faz księżyca. Kontakt i więź z naturą. Kolejną wartością, do jakiej przykładają się wagę to duchowość postrzegana jako wielowyznaniowość i rola pojednania pomiędzy religiami. Każda grupa zgłębia własną ścieżkę, rano i wieczorem odbywają się praktyki religijne. We wspólnotach funkcjonują normalne rodziny rodzą się dzieci. Edukacja dzieci odbywa się w normalnych szkołach. Kiedyś próbowano edukacji alternatywnej jednak nie zdało to egzaminu. Normalny dzień rozpoczyna się ok. 6 rano od medytacji i modlitwy, każdy dzień tygodnia przeznaczony jest dla jednego wyznania.

Później jest śniadanie, które każda rodzina spożywa osobno. Od 8 do 12 - tej jest praca a po niej obiad, którzy wszyscy mieszkańcy spożywają razem. Po obiedzie jest kolejne trzy godziny pracy i dzień kończy się wieczorną modlitwą czy też medytacją. Przy podejmowaniu decyzji potrzebna jest jednomyślność (demokracja bezpośrednia). Wspólnota stara się być samowystarczalna, członkowie utrzymują się z różnego rodzaju kursów, warsztatów i zajęć. Każdy mieszkaniec jest ubezpieczony od wypadków etc. Skład wspólnoty jest międzynarodowy. System wdrażania do wspólnoty podobny jest do nowicjatu klasztorowego. Jest postulat, nowicjat dopiero po paru latach można zostać pełnoprawnym członkiem wspólnoty. Jak napisał w swej książce L.D. Vasto:

*„Korab nie jest zakonem religijnym, nie jest zakonem rycerskim, jest czymś, co łączy oba. Nie jesteśmy mnichami, a jednak modlitwa, medytacja, życie wewnętrzne,*

*poszukiwanie Boga są u nas na pierwszym miejscu. Jesteśmy małym ludem Boga, rodziną rodzin (...)."*



### **Alternatywa według GEN**

Sieć wiosek Global Ecovillage Network egzystuje w sposób mniej radykalny niż francuskie wspólnoty KORAB - u. Jest to międzynarodowa organizacja funkcyjna na zasadzie wspólnot celowych, które powstają na zasadzie określonej roli i celu. Powstają po coś, na potrzebę konkretnych funkcji i działań. W ten sposób nakreśliła różnicę dr. Justyna Otwinowska antropolog kultury i etnolog odróżniając komunę od wspólnoty celowej. Uważa ona, że komuna z racji swej utopijności staje się w obecnych czasach nie praktyczna i zbyt radykalna. W dobie indywidualizacji społeczności grupy mogą powstawać i egzystować w oparciu o wybrany cel i kierunek. Na takiej zasadzie funkcjonuje polska wioska pod Lubartowem. Podstawową komórką wspólnoty celowej jest rodzina. Priorytety czy też cele to życie blisko natury, unikanie konsumpcyjnego stylu życia i prostota. W przeciwieństwie do wspólnot inspirowanych myślą del Vasto nie unika się pod Lubartowem zdobyczy techniki czy korzystania z dobrodziejstw cywilizacji.

Korzystanie z tych udogodnień wpisane jest bardziej w filozofię świadomej konsumpcji i oszczędnego użytkowania. To bardziej troska

o jakość życia pomiędzy ludźmi niżli jakość rzeczy, których używają. Początki społeczności alternatywnych w Polsce sięgają lat 70 - tych, pierwsi zapaleńcy pomieszkiwali na Mazurach. Najczęściej zresztą mieszkańcami tego typu miejsc są ludzie związani w jakimś stopniu z kontrkulturą. Stan wojenny był także wydarzeniem, które napędzało mieszkańców alternatywnym miejscom w Polsce, byli to bywalcy festiwalu w Jarocinie, artyści, psychoterapeuci itd. Dla przykładu w eko wiosce w Wolimierzu mieszkali aktorzy teatru lalkarskiego. Na Mazurach swoje miejsce znaleźli sympatycy bioenergoterapii i psychoterapeuci.

Dąbrówka słynie jako zagłębienie bębniarskie. Dr. Otwinowska uważa, że w realiach polskich życie w wiejskiej społeczności alternatywnej wcale nie jest proste. Sama, aby móc funkcjonować musi pracować w mieście by móc działać społecznie na wsi. Jak sama przyznała: „Życie na wsi to skazanie się na zawodową banicję.” Społeczność lubartowska jakby w „statucie” wpisane ma charakter społeczeństwa obywatelskiego, edukowanie i świadomość ekologiczna, formę funkcjonowania żywą i dynamiczną. Podwalinami były procesy na zasadzie eksperymentów społecznych, których nasilenie na świecie zaobserwować można było w latach 90 - tych.

Nastąpiła moda na duże rodziny i zarazem kultywacja zapomnianych obyczajów. Na świecie rolnictwo indywidualne praktycznie nie istnieje, głównie są to duże konglomeracje nastawione na produkcję i zysk. To, co na polskiej wsi istnieje jako siła rodziny, wspólna praca, dziedziczenie zawodu przez dzieci i wszelkiego typu obyczaje związane z ziemią i rolnictwem (tradycyjna organizacja wiejska) na zachodzie już dawno zostało zapomniane. Na świecie jest 47 pełnoprawnych członków GAN w zasadzie rozproszonych po całym świecie.

Bardzo dobrze funkcjonuje wspólnota w Senegal, pełnoprawność polega na percypowaniu w składkach i wspieranie całej organizacji, są też członkowie niepełni, którzy dołączyli do organizacji w latach 90 - tych głównie z Europy Wschodniej. Głównym narzędziem GAN-u jest sieć internetowa, także wydają własną gazetę. Organizacja posiada własne uczelnie i uniwersytety, co roku odbywają się spotkania członków, na których podejmowane są decyzje i powstają nowe pomysły etc. GAN jest dotowany przez UE.

### **Alternatywa według Rozbratu**

Jako ostatni z zaproszonych gości mówił Marek Piekarski z poznańskiego kolektywu Rozbrat. Piekarski reprezentował zupełnie inne podejście niż przedmówcy, gdyż rola Rozbratu sprowadza się do budowania alternatywy wewnątrz miasta. Rozbrat to zarazem kolektyw, manufaktura, skłot, spółdzielnia i społeczność. Rozbrat to inicjatywa anarchistyczna. Jej funkcjonowanie zależy jedynie od ludzi, którzy w niej uczestniczą, bez dotacji, dofinansowania ze

strony rządowych agend, organizacji itd. Piekarski mówił, że sposób egzystowania tego miejsca ewoluował wraz ze zmieniającymi się warunkami, a zweryfikowało to samo życie.



Pragmatyzm, zdrowy rozsądek i bezkompromisowość. Zamiast izolacji współistnienie jednak na innych warunkach. Rozbrat powstał w latach 90 - tych i od tego czasu szereg filozoficznych i ideowych założeń nie miało szans zastosowania. Na stałe mieszka tam ok. 20 osób i wspólnie płacą za czynsz i opłaty. Rozbrat to także kolektyw artystyczno - alternatywny. To wystawy, koncerty, odczyty, warsztaty etc. Jego istnienie już na stałe wpisało się w panoramę „miasta Kulczyka”. Jest alternatywną wizytówką Poznania. Wiele ważnych w świecie sztuki inicjatyw miało swój początek na Rozbracie, wielu artystów obecnie znanych zaczynało w tym miejscu. Rozbrat to także a może przede wszystkim współpraca, wzajemna inspiracja i wspieranie inicjatyw. Rozbrat to wreszcie zarażanie ideami wolnościowymi świata na zewnątrz. Dzielenie się energią.

### **W panelu dyskusji**

Po wystąpieniach gości nastąpiła momentami ożywiona dyskusja. Należały się podziękowania dla „Białych Gawronów” za chęć, energię inicjatywę i konsekwencję. Rzucono szereg pomysłów odnośnie działań i planów. Wymiana adresami, kontaktami i inicjatywami. Wymiana to słowo klucz dla tego wszystkiego, to kontrapunkt wobec

konsumpcji. Współpraca na polu idei a przede wszystkim działań wspólnych różnych kontr kulturowych społecznościom. Wcielanie w życie metodą małych kroków. Wreszcie konsekwencja. Różnorodność - piękno i bogactwo. Tolerancja. Dbalność o naszą wspólną przestrzeń. Wszyscy i wszystko jest współzależne. Losy świata zależą od naszych codziennych działań. Działanie to sfera dużo ważniejsza niż ideologiczna konfabulacja. Konkret przemawia bardziej wyraziście od najpiękniejszej abstrakcji. Jest po prostu przekonujący.

[PARADYZINE.WORDPRESS.COM](http://PARADYZINE.WORDPRESS.COM)